

Marcin Lutomierski

Z DAWNYCH TRADYCJI WIELKOPOSTNYCH I WIELKANOCNYCH

Obachodzenie Świąt Wielkanocnych i okresu je poprzedzającego ma w polskiej kulturze bogate tradycje. Część z nich w różnej formie przetrwała do dziś, inne zaś zaniknęły, a ich ślady odnajdziemy jedynie w źródłach i opracowaniach etnograficznych. Oto kilka zwyczajów, które z dzisiejszej perspektywy mogą wydawać się dosyć egzotyczne.

Postna dieta

Ze źródeł nie tylko rodzimych wiadomo, że Polacy bardzo surowo, restrykcyjnie i zarazem specyficznie traktowali post. Przede wszystkim zwracano uwagę nie na liczbę zjadanych posiłków, ale ich jakość, tzn. spożywano tylko jedzenie postne, za to w dużych porcjach. Pewien francuski ksiądz w XVII wieku zanotował, że post Polaków polega tylko na wstrzymywaniu się od mięsa i masła, a poza tym to wszyscy jedzą i piją w ciągu całego dnia. Bywało jednak i tak, o czym informuje Zygmunt Gloger, że od śródpokoja aż do Wielkanocy nie przyjmowano pokarmów ciepłych i gotowanych, żywiąc się chlebem, suszonymi owocami i wędzoną rybą.

Półpoście (śródpokoje)

To był dzień pełen wesołości i hałaśliwych zabaw głównie młodzieży. Dorośli z wyrozumiałością patrzyli na ich zachowanie i przekazywali skromne datki wędrującym, którzy grzechocząc i krzycząc, chodzili od domu do domu. Niekiedy rozbijali przy tym garnki z popiołem, co miało sygnalizować, że i post kiedyś – niedługo – się

skończy. W moich rodzinnych mazowieckich stronach w wigilię półpościa lub rankiem tego dnia niektórzy młodzi mężczyźni (zwykle kawalerowie) płątali swoim sąsiadom różnego typu figle, np. zdejmowali bramy lub furtki i wynosili je gdzieś daleko albo malowali drzwi lub płoty kolorową farbą.

Obchód z Judaszem

W różnych regionach Judasz ponosił karę za swoją zdradę. Na przykład w Wielki Czwartek (zwany także cierniowym) wykonywano jego kukłę ze słomy i przybierano w czarne podarte szaty, a następnie prowadzono na tzw. ciemną jutrznię. Potem zabierano go na cmentarz, gdzie zbierał cigi wymierzone kijami i drewnianymi pałaszami wśród wrzawy i śmiechu zebranego tłumu. Kolejny raz okładano go po przewiezieniu taczka do plebanii i dworu, na końcu zaś topiono kukłę w rzece lub stawie tudzież po prostu palono.

Wieszanie śledzia

Śledź też kończył marnie... Jędrzej Kitowicz wspomina, że w Wielki Piątek lub Wielką Sobotę czeladź dworska przywiązywała śledzia nitką do powrozu, po czym wieszała go nad drogą na drzewie – w ramach kary za to, że w czasie postu panował nad mięsem. Dodajmy, że wymyślano również pogrzeb żuru, zakopując lub rozbijając garnek z tą skądinąd smaczną zupą.

Turki

Tradycja wystawiania straży przy Grobie Pańskim jest bardzo stara i zróżnicowana. Jej odmianą o rodowodzie prawdopodobnie XVII-wiecznym są Turki, którzy pełnią honorową wartę od Wielkiego Piątku do mszy rezurekcyjnej. Dziś można jeszcze spotkać ich w Małopolsce, Wielkopolsce, a także w co najmniej dwóch miejscowościach na Mazowszu – Drobinie i Górze. Tutaj zwyczaj o nazwie Turki ma charakter zarówno paraliturgiczny (straż milcząco uczestniczy w nabożeństwach), jak i ludyczny, gdyż stanowi widowiskową atrakcję. Zwłaszcza podczas rezurekcji, kiedy najpierw Turki pilnują porządku w czasie procesji i stanowią asystę niesionego przez ka-



Turki z Drobinia

Fot. Marcin Lutomierski

płana Najświętszego Sakramentu. Później zaś Turki z mazowieckiej Góry w momencie Podniesienia jednocześnie padają na ziemię – zgodnie z ewangelicznym przekazem o przerażonych strażnikach rzymskich. Po chwili Turki groźnie, acz w popłochu, przeciskają się przez stojących w kościele wiernych i głównymi drzwiami wybiegają ze świątyni. Natomiast w podkarpackich miejscowościach odbywają się specjalne parady Turków oraz innych „formacji” tworzących straż Grobu Pańskiego.

Rękawka

Od XV wieku, albo i wcześniej, w pierwszy wtorek po Wielkanocy krakowianie udawali się na wzgórze zwane Rękawką, gdzie – jak mówi Lucjan Siemieński – jednych wabiła kapliczka św. Benedykta, drugich mogiła legendarnego Krakusa, a wszystkich „pocieszna krotko-

chwila rzucania ze stromej góry jajek, bułek, orzechów, pierników i innych przysmaków”, o które ubodzy (także żacy) wszczynali awantury i bijatyki. Wielokrotnie zakazywano zrzucania żywności i bójek o nią, aż w końcu zwyczaj rękawki przekształcił się w wielkanocny festyn o nieco spokojniejszym charakterze.

Polskie (i nie tylko) tradycje wielkopostne i wielkanocne są niezwykle zróżnicowane. Wprawdzie sensy niektórych z nich dziś już są trudne do rozpoznania, to jednak wydaje się, że dla naszych przodków miały istotne znaczenie – zarówno religijne, jak i społeczne (dla jednostki i dla zbiorowości), dlatego warto je poznawać.

Autor jest członkiem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego.

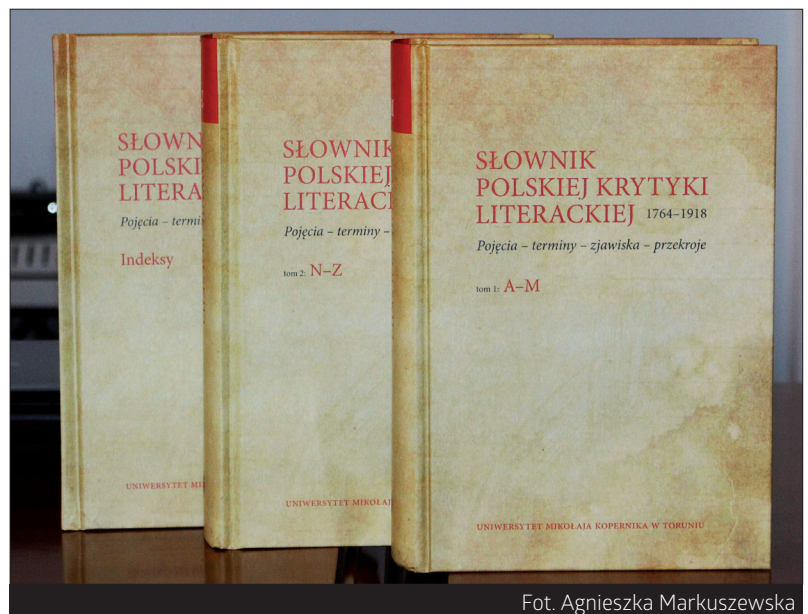
1marca w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie odbyła się premiera *Słownika polskiej krytyki literackiej 1764–1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje* pod redakcją naukową Józefa Bachórze, Grażyny Borkowskiej, Teresy Kostkiewiczowej, Magdaleny Rudkowskiej i Mirosława Strzyżewskiego. Ta obszerna, trzyszytomowa, publikacja ukazała się pod auspicjami Instytutu Badań Literackich PAN oraz Instytutu Literatury Polskiej UMK, natomiast opracowaniem redakcyjnym i dystrybucją książki zajęło się Wydawnictwo Naukowe UMK. Książka mogła ukazać się dzięki finansowaniu w ramach dwóch projektów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego kierowanych przez prof. Mirosława Strzyżewskiego z Instytutu Literatury Polskiej UMK oraz dyrektora Wydawnictwa.

Publikację tworzy 175 haseł napisanych przez 102 autorów z wielu ośrodków akademickich, w tym również pracowników i doktorantów naszego Uniwersytetu. Hasła są autorskimi, choć przygotowanymi według wytycznych ustalonych przez zespół redaktorów, i syntetycznymi ujęciami najważniejszych problemów krytyki literackiej z lat 1764–1918, dodajmy – niezwykle rozproszonej w wielu publikacjach: czasopiśmie, broszurach, książkach. A był to w dziejach polskiej kultury okres szczególny – nie tylko ze względu na czas zaborów, ale i początek i rozwój procesów modernizacyjnych w społeczeństwie, jak również nowych tendencji estetycznych oraz ideowych w literaturze i sztuce. Ponadto w tym okresie powstały niemal wszystkie nowoczesne formy wypowiedzi krytycznoliterackiej uprawiane do dziś. Mimo że hasła dotyczą krytyki literackiej, to uwzględniają również konteksty pozaliterackie – m.in. historyczny, kulturowy, filozoficzny czy edytorski, przez co poszerzają krąg odbiorców słownika.

Intensywne prace nad pierwszym w historii nauki polskiej tego typu słownikiem trwały przez ostatnie pięć lat, choć koncepcja i załączki badań powstały znacznie

Marcin Lutomierski

JEDYNY TAKI SŁOWNIK



Fot. Agnieszka Markuszevska

wcześniej – w środowisku Instytutu Badań Literackich PAN. W efekcie otrzymaliśmy naukowe opracowanie ujęte w przystępną formę zbioru haseł o objętości od kilku do ok. 20 stron (w zależności od kategorii przyporządkowania), które mogą posłużyć przede wszystkim badaczom literatury i kultury, jak i studentom. Książka ukazała się w ramach nowo utworzonej serii „Vademecum Humanisty”, kontynuując tym samym tradycję fundamentalnych publikacji dawnej serii „Vademecum Polonisty”.

GOŚ UCZELNI



Numer 4 (374) Kwiecień 2017 Rok XXVI(XLII) Cena 2 zł
Ukazuje się od 1952 roku ISSN 1230-9710

CZASOPISMO UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

USTAWA
2.0